Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 101 Kraków, sobota 3 maja 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: **ulica Dunajewskiego Nr. 4** Telefon Nr. 4490 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp. Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.

Cena numeru **250,000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe zł. 0·10. — Nadesłane zł. 0·30. Po kronice zł. 0·85. — Na pierwszej stronie. w tekście i m ędzy giełdami zł. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: **ulica Dunajewskiego Nr. 5** Telefon Nr. 1310 Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Kosztowne zwycięstwo

Kraków, 2 maja.

Dla ostatecznego rozstrzygnięcia kwestji wywłaszczonych w Polsce osadników niemieckich Liga narodów wyłoniła osobną komisję z trzech członków. Przed kilku dniami komisja ta wydała orzeczenie, w którem uznaje wywłaszczenie za fakt dokonany, ale poleca wypłacić odszkodowanie wywłaszczonym i to nie każdemu z osobna lecz „ryczałtowo i niezwłocznie". Z pewnych stron ujawniły się usiłowania, aby decyzję tę przedstawić jako „zwycięstwo" polskiego stanowiska w tej sprawie.

Trudno odgadnąć, na czem się taka interpretacja opiera. W każdym razie nie na faktach powszechnie znanych. Począwszy bowiem od orzeczenia trybunału haskiego aż do ostatniej decyzji komisji trzech Polska nie utrzymała się na żadnem ze stanowisk, które w rozwoju sprawy kolejno zajmowała. Już po zasadniczem rozstrzygnięciu kwestji, że masowe wywłaszczenie kolonistów niemieckich nie było uzasadnione w traktacie pokojowym, że więc musi być za nie zapłacone odszkodowanie, potrzeba było cofać się krok za krokiem w sprawie ustalania wysokości tego odszkodowania.

Najpierw delegacja polska zajęła stanowisko, że wywłaszczonym kolonistom należy po prostu zwrócić tylko ich rzeczywiste wydatki i wkłady, poczynione przez nich w gospodarstwa. Kiedy się to stanowisko okazało zupełnie niemożliwem do obrony, delegacja polska w memorjale paryskim zgodziła się już na wypłatę pełnego odszkodowania poszkodowanym, ale każdemu z osobna według indywidualnej umowy i oszacowania. Gdyby się było delegacji polskiej udało przeprzeć to zapatrywanie, byłoby to miało dla skarbu państwa tę korzyść, że sumy indemnizacyjne nie byłyby musiały być wypłacone naraz lecz stopniowo w przeciągu jakiegoś mniej lub więcej długiego czasu. Jednakowoż i ten wniosek nie utrzymał się a komisja Ligi orzekła, że odszkodowania mają być zapłacone „ryczałtem" to jest wszystkim kolonistom naraz i „natychmiast". W czem tu ma tkwić zwycięstwo dla stanowiska polskiego, trudno odgadnąć.

Jeszcze trudniej mówić o zwycięstwie w tej sprawie z punktu widzenia finansowego, z którego jedynie można i należy ocenić wielkość szkody, którą poniosło państwo z powodu nieoględnej polityki wywłaszczeniowej.

W rachubę w całej sprawie wchodzi około trzy tysiące osadników niemieckich, których wywłaszczono, i których potrzeba teraz odszkodować. Przeciętnie każdy z nich posiadał po 15 hektarów roli, przedstawiającej wraz z budynkami i inwentarzami wartość jakichś 30.000 marek w złocie. Według tego minimalnego rachunku wypadnie tedy zapłacić odszkodowanie dla tych trzech tysięcy osadników niemieckich „ryczałtem i natychmiast" okrągłą sumę 90 miljonów marek w złocie.

Wydatek ten okaże się tem cięższym dla państwa i skarbu, że wywłaszczone ziemie i gospodarstwa niemieckie nie zostały bynajmniej sprzedane obywatelom polskim po takich cenach i na takich warunkach, aby państwo miało szanse odebrania sobie, jeżeli nie całej, to przynajmniej znacznej części tej sumy, którą samo będzie musiało zapłacić. Majątki kolonistów niemieckich w okresie inflacyjnej gospodarki były z reguły sprzedawane po cenach takich, że wszystkie te akty sprzedażne równały się prostym darowiznom. Całe dobrze zagospodarowane folwarki pokupowane za marki papierowe w takich sumach, które dzisiaj nie wystarczyłyby na opłacenie zelówek do butów...

Nic też dziwnego, że na ten lukratywny interes rzuciły się różne żywioły, że w tej sferze leżały także różne wynagrodzenia partyjno-polityczne za wierną służbę dla wypróbowanych działaczy. Wszyscy oni utrwaleni w ten sposób zarówno w patrjotyźmie jak w dobrobycie mają dostateczne powody do pogodnego optymizmu. Tylko państwo, które w gruncie rzeczy mnie w ich zastępstwie za te majątki zapłacić, stoi przed przykrą koniecznością wypłacenia „ryczałtem i natychmiast" sumy około dziewięćdziesięciu miljonów marek złotych wywłaszczonym kolonistom. **Idem.**

Djarjusz z dnia 2-go maja

— Wczoraj przez cały dzień obradował klub Wyzwolenia. Pos. Thugutt składał sprawozdanie z podróży zagranicę.

— Prez. Grabski przyjął przewodniczącego koła żydowskiego posła Reicha. Prez. Grabski oświadczył, że prace dotyczące uregulowania praw mniejszości narodowych są w toku.

— 30 kwietnia podpisana została w Lublinie w obecności inspektora pracy, p. Czarneckiego, umowa między przemysłowcami a związkiem zawodowym metalowców, która likwiduje od 1 kwietnia lokalne strajki na tamtejszym terenie.

— Poseł nadzwyczajny francuski p. Panafieu wyjechał na kilkotygodniowy urlop.

Naczelny prokurator ukraiński Krypnik ogłasza, że po dokładnem zbadaniu procesu kijowskiego w związku z prośbą oskarżonych o kasację wyroku stwierdził, że nie została naruszona procedura sądowa i niema powodu do rewizji wyroku.

— Rosta donosi, że komisarz dla spraw komunikacyjnych przyjął propozycję niemiecką, aby dnia 11 maja odbyła się w Moskwie konferencja kolejowa, mająca na celu omówienie szczegółów bezpośredniej komunikacji kolejowej między Rosją a Niemcami.

— Liczba bezrobotnych w Niemczech biorących zapomogi, w czasie od 1 do 15 kwietnia zmniejszyła się z 706.000 na 476.000.

— Wczoraj rozpoczęły się w Wiedniu rokowania polsko-niemieckie, które potrwają przez szereg tygodni. Tak niemieccy, jak i polscy delegaci wyrażają się z optymizmem o widokach konferencji.

Faszyści przeciw papieżowi

Wielki tydzień zwrócił oczy świata ku Watykanowi. Tym razem nie były to refleksje nabożne. Dwa wydarzenia, w których Watykan odegrał mniej lub więcej bezpośrednią rolę, ściągały na głowy polityków watykańskich gromy oburzenia lub tylko ostre sprzeciwy prasy włoskiej.

Niedoszły współudział papieża w poświęceniu nowych gmachów stowarzyszenia amerykańskiego „Cavalieri di Colombo", dał asumpt do pierwszej polemiki. Dar papieski zaś dla rozgromionych przez faszystów północnych Włoszech lokali instytucyj katolickich wywołał zdecydowany już atak.

Pierwszy fakt — odwołania udziału papieża w zamierzonej uroczystości — spowodował przemówienie papieskie, w którym prasa włoska dostrzegła protest przeciw wiecznie nierozwiązanej sytuacji „dobrowolnego więźnia". Z powodu ekstrawagancji i daleko idących wniosków prasy amerykańskiej — (szykującej się już nawet do senzacyjnych kinematograficznych zdjęć p. t. „wyjście papieża z Watykanu") — pisało jedno z pism rzymskich — papież wystąpił i zaprotestował przeciw... Włochom".

Pius XI, witany okrzykami entuzjastycznemi w chwilę po ukończeniu conclave, jako „italianissimo", i bardzo popularny w społeczeństwie włoskiem — naraził się obecnie na krytykę. Jest to oczywiście przejściowa chwila, niezadowolenie nie sięgające sedna kwestji watykańskiej, której uregulowanie leży dziś na sercu nietylko polityków lecz i całemu „popolo". Wyrażając jednak żal wobec kandydatów amerykańskich z powodu niemożności wzięcia udziału w przygotowanej uroczystości, papież istotnie kwestję tę znów zaostrzył. Mówiąc do cudzoziemców: „Nie mogłem przyjść tam, gdzieście wy byli i dokąd mnie serce wzywało", skarżąc się na szczupłość terenów

Watykanu i na ich „tak zwaną eksterytorjalność“ — papież musiał podrażnić ambicję włoską. Obudzone niezadowolenie jeszcze nie zdążyło przebrzmieć na łamach prasy, kiedy ofiara 500 tysięcy lir na cele zniszczonych przez faszystów lokali stowarzyszeń katolickich dolała oliwy do ognia. Prasa faszystowska nie wahała się ostro natrzeć na Watykan, który „z powodu lokalnych zaburzeń, wyolbrzymiając ich znaczenie, wykonał gest sprzyjający przeciwnikom rządu“.

„Popolo d'Italia“ — a więc organ niemal oficjalny — wyraża przekonanie, iż „poważna suma 500 tysięcy lir, którą pobożność wiernych powierzyła do rozporządzenia głowy Kościoła, mogła być lepiej użyta wśród tylu instytucyj dobroczynnych i pomocy dla bliźnich“. A dalej już w tonie agresywnym pisze: „Gest dzisiejszy jest przesadą prowincjonalną. Często się zdarza bowiem, że w sprawach najbardziej dostojnych zapomina się o tym, iż się jest „uniwersalnym“ a staje się poprostu prowincjonalnym“.

Jakby w odpowiedzi na uwagi prasy katolickiej z powodu niewłaściwości podobnego tonu polemiki, ukazał się w wielką sobotę komunikat półurzędowej agencji „Volta“, który omawia treść zajść, udzielając monitu niesubordynowanym faszystom i spekulującym na tych zajściach popolarom, taką się przeciez kończy komunikat pośrednią uwagą pod adresem Watykanu: „Trzeba jednak przeprowadzić głęboki rozdział między tym, co jest religią, — a tym, co należy do polityki; a przedewszystkiem należy unikać aluzji nie na miejscu, dotyczących suwerenności państwa włoskiego, która jest absolutna i nietykalna“.

„Giornale d'Italia“ — pismo dalekie od jakiejkolwiek walki antyreligijnej, pismo walczące z masonerją włoską i atakujące wszelkie zbliżone do wolnomyślicielstwa programy — o komunikacie agencji „Volta“ wypowiedziało się niedwuznacznie i zdecydowanie po stronie rządu. „Oto jest punkt kardynalny, który Watykan powinien zrozumieć — pisze „Giornale d'Italia“ — „aby postępować tak, iżby religia i autorytet religijny nigdy nie były wciągane w zatargi i intrygi polityczne. Autorytet religijny papiestwa i kleru tym więcej wzrastać będzie, im mniej Kościół wtrącać się będzie do dóbr doczesnych. Kiedy się zapomina o tem i wszczyna kwestje terytorjalne lub inne — to się naraża na przypomnienie Eminencjom Sekretarzom stanu ewangelicznego: „Oddajcie cesarzowi co jest cesarskiego“.

Ta charakterystyczna polemika, która wybuchła „na niedzielę palmową“, wskazuje wymownie, jak silnie państwo faszystowskie dba o swój autorytet — i jak pomimo dalekiego od niereligijności programu Mussoliniego, pomimo wprowadzenia krzyża do szkół, poprawienia księżom warunków materjalnych bytu — i okazywaniu im stale rewerencji — energicznie sprzeciwia się wtrącaniu Watykanu do wewnętrznych spraw włoskich, oraz jak niemiłem okiem widzi jego protesty, skierowane do zagranicy.

TELEGRAMY
z 2 maja 1924

Ustawa o uprawnieniach pracowników biurowych i handl.

Warszawa, (tel. wł.). Jak się dowiadujemy, ministerjum pracy i opieki społecznej zakończyło prace nad projektem ustawy dotyczącej uprawnień pracowników biurowych i handlowych. Projekt wzorowany jest na odnośnej ustawie belgijskiej.

Rokowania polsko-niemieckie

Berlin. (T. wł.). Z okazji wznowienia rokowań polsko-niemieckich w Wiedniu „Berliner Tageblatt“ w dłuższym artykule podaje genezę kwestyj spornych będących przedmiotem rokowań i dotychczasowy przebieg tych ostatnich. Pisząc o tem, że rokowania w Genewie zawiodły dziennik podkreśla zasadniczą — zdaniem jego — deklarację, w której rząd polski uważa za swój moralny obowiązek w żaden sposób nie naruszać interesów osób, których los zależnym jest od wyników negocjacji. Wreszcie autor artykułu wyraża nadzieję, że szybkie rozstrzygnięcie spraw spornych położy kres nieporozumieniom, które od 2 lat zaostrzają stosunki polsko-niemieckie.

Handel polsko-rosyjski

Moskwa, (T. wł.). W dziedzinie handlu z Polską eksport rosyjski w zeszłym roku wynosił 1.435 tys. pudów, względnie 0.6% ogólnego wywozu rosyjskiego, gdy w roku 1922 wynosił 1.162 tysięcy pudów, czyli 2.1% ogólnej cyfry wywozu, co do ilości nastąpiło więc zwiększenie wywozu, ale stosunek importu rosyjskiego do Polski do ogólnej cyfry wywozu z Rosji zmniejszył się w zeszłym roku przeszło trzykrotnie w porównaniu z 1922, wartościowo wywóz z Rosji do Polski zmniejszył się w 1923 r. i absolutnie i stosunkowo a mianowicie z 2.834 tys. rubli w 1922 do 2.431 tys. rubli w 1923 czyli w procentach do ogólnej sumy otrzymanej z wywozu z 3,5 do 1,2%. Co zaś do importu Rosji z Polski to ilościowo z 1.116 tysięcy pudów w 1922 roku, spada on do 559 tysięcy pudów w 1923 a w procentach do ogólnej cyfry z 0.9% podnosi się do 1%. Wartość zaś importu Rosji z Polski obniżyła się z 9.586 tysięcy rubli w 1922 r. do 7.743 tys. rubli w 1923 r., gdy stosunek do ogólnej sumy podniósł się z 3.6 do 5.4%, zatem import Rosji z Polski w 1923 r. w porównaniu z importem w 1922 r. w stosunku do ogólnej sumy zwiększył się półtora raza, dając jednocześnie znaczne zmniejszenie absolutne. Powyższe cyfry zawierają również towary idące w obu kierunkach tranzytem.

Sprawa rozbrojenia

Londyn. (T. wł.) „Times“ donosi z Waszyngtonu, że senat amerykański postanowił wezwać prezydenta Coolidge, aby zaprosił wszystkie kraje do wzięcia udziału w konferencji w sprawie rozbrojenia morskiego i powietrznego. „Petit Parisien“ donosi z Londynu: Odpowiadając w Izbie gmin na zapytanie Mac Donald oświadczył, że nie sposób jest omawiać sprawy rozbrojenia przed pokonaniem obecnych trudności w Europie.

Tirpitz kandydatem na prezydenta Niemiec

Monachium. (T. wł.). „Muenchener Post“ pisze, że narodowcy niemieccy coraz bardziej wysuwają Tirpitza na czoło ruchu niemiecko-narodowego. Jest on upatrzony na kandydata na prezydenta Rzeczpospolitej niemieckiej.

Dymisja fińskiego ministra wojny

Helsingfors. (T. wł.). Minister obrony Aminoff ukończywszy przed tygodniem prace około sanacji stosunków w armji fińskiej, podał sie do dymisji. Dymisja ministra nie została przyjęta. Jako kandydatów na stanowisko głównodowodzącego armją fińską wymieniają generałów Mennerheima i Vetzera. Socjaliści i postępowcy podtrzymują kandydaturę obecnego głównodowodzącego armją fińską, konserwatyści i Szwedzi popierają żądania grupy Jägrów.

1. maja

Dzień 1 maja minął w Krakowie w najzupełniejszym spokoju. Przedpołudniem odbyło się na placu Jabłonowskich zgromadzenie ludowe, na którem przemawiało kilku mówców socjalistycznych, między innymi poseł Barlicki z Warszawy. Po zgromadzeniu uformował się pochód, który podążył pod pomnik Mickiewicza i tu rozwiązał się po przemowach kilku jeszcze mowców. Bezrobocie było tylko częściowe, sklepy były wszędzie otwarte, ruch tramwajowy przedpołudniem wstrzymany został w południe przywrócony.

W Warszawie dzień 1 maja upłynął zupełnie spokojnie. Liczba manifestantów na wiecu nie przekraczała 10.000. Jak coroku odbył się wiec na placu Teatralnym z przemówieniami. Próby przeszkodzenia ze strony nielicznych grup komunistycznych stłumione zostały w zarodku przez uczestników pochodu socjalno-demokratycznego i policję.

We Lwowie na placu Goniewskiego zgromadziły się przed południem tłumy robotników, do których przemawiali posłowie Diamand i Hausner. Komuniści usiłowali przeszkodzić manifestacji. — W chwili zakłócenia spokoju wkroczyła policja. — Wśród komunistów policja rozpoznała dwóch osobników podejrzanych o szpiegostwo na rzecz Rosji. Manifestacja odbyła się na ogół spokojnie.

Na prowincji manifestacje majowe minęły na ogół spokojnie.

Z psychologji etyki „człowieka pierwotnego“

Etnologowie podkreślali już wielokrotnie, że niektóre ludy pierwotne odznaczają się — nawet w stosunkach z obcymi — niezwykłą prawdomównością i, że zobowiązania, przyjęte przez jednostkę względem osobników należących do obcej grupy, plemienia czy rasy, są u nich zawsze „stricte“ dotrzymywane. Jeśli bowiem nawet dana jednostka zobowiązań swoich dotrzymać nie może, cała właśna jej grupa solidarnie przyjmuje na siebie te zobowiązania, wywiązując się z nich zawsze z niezwykłą sumiennością.

Oczywiście, ta prawdomówność i sumienność w dotrzymywaniu zobowiązań nie jest bynajmniej dowodem jakiejś „wyższości“ etycznych poglądów człowieka pierwotnego, czy sprawdzianem jego „nieskażonej kulturą duszy“ — jak dowodził ongiś sentymentalny Rousseau i jak lubi twierdzić cała, ciągnąca się po dzień dzisiejszy plejada jego epigonów, którym trudno dostroić się do zbyt wysokiego dla nich diapazonu współczesnej, niezwykle złożonej kultury i skomplikowanego życia społecznego, lub — co częściej — których patos ambicji stoi zazwyczaj na zbyt kruchych nogach, spotkał się w życiu ze sromotnym zawodem i z nienawiści do tego, co z przyczyny własnej niemocy i niedorozwoju stało się niedostępne, zamienił się w patologiczną negację i chęć niszczenia wszelkich wartości kulturalnych.

Jest bowiem faktem, że „zasadniczo“ ludy pierwotne w stosunku do osobników należących do obcej grupy nie kierują się żadnemi wogóle zasadami etycznemi czy normami społeczno-zwyczajowemi, traktując ich tak, jak gdyby byli wyjęci z pod wszelkiego prawa. A jeśli u pewnych, zresztą wcale nielicznych, ludów pierwotnych spotykamy ludzące zjawisko niezwykłej „sumienności“ w dotrzymywaniu zobowiązań względem obcego, to jednak przejawów takich, aczkolwiek zewnętrznie pozytywnych, nie można zgoła klasyfikować jako „dowody“ wyższości etycznej owych ludów.

Podstawą bowiem i materjałem etycznego wartościowania danego czynu, jest nie jego zewnętrzny przejaw i skutki realne, lecz przedewszystkiem i tylko **psychologiczne motywy** (intencje), jakie skłoniły określoną jednostkę do tego czynu. A z tego stanowiska „etyczna wyższość“ ludów pierwotnych przedstawia się więcej niż wątpliwie. Psychologiczne motywy bowiem tej prawdomówności i „sumienności“ w dotrzymywaniu zobowiązań nie mają nagół nic wspólnego z wyższą etyką. Są one albo natury magicznej, albo — na późniejszym nieco stopniu rozwoju tych ludów — wypływają z pewnych wierzeń o życiu pozagrobowem.

Wszystkim ludom stojącym na względnie najniższym poziomie ewolucji wspólną jest wiara w magiczną supra-naturalną potęgę słowa, usprawiedliwiona genetycznie niezwykłym konkretyzmem myślenia prelogicznego i suggestywnością człowieka pierwotnego. Motywem prawdomówności tych ludów nie jest więc bynajmniej jakaś „nieskażona kulturą“ „wrodzona, dobra natura ludzka“, lecz poprostu zabobonny lęk przed tajną mocą, tkwiącą w wymówionem słowie, która wciąż unosi się jak fatum i krąży — niby piorun kulisty — dokoła człowieka, grożąc, w razie złamania danego słowa, nieobliczalnem a zawsze zgubnem w skutkach wyładowaniem. — W tej samej „magicznej“ czy „emanistycznej fazie“ rozwoju, skutecznym motywem dotrzymywania zobowiązań nawet względem obcego, jest — obok grozy nadnaturalnej potęgi „karzącej“ słowa — obawa, że wierzyciel mógłby w danym wypadku zapomocą czynności magicznych, działających nawet na odległość, mścić się na życiu i mieniu zwodzącego dłużnika.

Z chwilą, kiedy w danem społeczeństwie zaczynają się kształtować wierzenia o życiu pozagrobowem, wysuwa się na czoło nowy motyw fenomenu „sumienności“ — działający zazwyczaj łącznie z dawniejszemi „magicznemi“ — lęk przed zemstą, jaką niechybnie mógłby kiedyś, w krainie zmarłych, wywrzeć na duszy dłużnika oszukany wierzyciel.

(Dok. nast.)

Zagranicą nie wszędzie dzień 1 maja minął spokojnie. Do krwawych zajść doszło w kilku miastach w Niemczech. W Królewcu przyszło do starć między manifestantami a policją. Jeden manifestant zabity, jeden policjant ciężko ranny. Na przedmieściu Berlina komuniści próbowali urządzić pochód. Policja zrobiła w jednym wypadku użytek z broni palnej, raniąc jednego murzyna.

W Zagrzebiu mimo zakazu policji, robotnicy socjalno-demokratyczni urządzili pochód. Wezwani do rozejścia, nie uczynili temu zadość i dwa razy atakowali policję, nawet bronią palną. Policja zrobiła użytek z broni palnej. Dwie osoby zabite, pięć rannych.

W Atenach policja rozprószyła manifestantów, przyczem kilka osób raniono.

Dzień dobry!

IDEOWIEC.

W budzie skleconej niedbale z desek
Ujadał piesek:
„Przeklęci, że mnie trzymacie, ludzie!
W tej podłej budzie!"
Na to chór ryknął osłów i owiec:
„To ideowiec!"
— A więc chodź z nami! — zawyły wilki
Pies rzekł: „Dwie chwilki!
Aż jeść mi dadzą!... Dziś na wieczerzę
Mam gnaty świeże!"

Respiro

KRONIKA

Kraków, 2 maja

NASTĘPNY NUMER „KURJERA WIECZORNEGO" z powodu święta narodowego 3-go maja ukaże się w poniedziałek o zwykłej porze.

—o—

ODZNACZENIE KSIĘCIA BISKUPA SAPIEHY. — W dniu dzisiejszym Wojewoda krakowski wręczył w pałacu biskupim księciu Biskupowi Adamowi Sapiesze pismo kanclerza kapituły orderu Odrodzenia Polski zawiadamiające o nadaniu Mu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski.

PRZEDŁUŻENIE GODZINY POLICYJNEJ. Województwo komunikuje, że na miesiące letnie t. j. od 1 maja br. przedłuża godzinę policyjną do 12 w nocy dla kawiarń i restauracyj w mieście Krakowie.

LOSOWANIE MILJONÓWKI. Wobec przypadającego święta w sobotę dnia 3 maja rb. ciągnienie 4% państwowej pożyczki premjowej nie odbędzie się, natomiast w sobotę dnia 10 maja rb. odbędzie się losowanie dwóch obligacyj 4% państwowej pożyczki premjowej.

CHOROBA JEN. ZIELIŃSKIEGO. Jenerał Zieliński, który przed kilku miesiącami zapadł na zdrowiu poddał się we środę ciężkiej operacji amputacji nogi w szpitalu św. Łazarza.

ULGI KURACYJNE DLA URZĘDNIKÓW. Instytucje rządowe otrzymały zawiadomienie, że wskutek powszechnej redukcji budżetów zostają skasowane zapomogi pieniężne, udzielane urzędnikom na kuracje w zakładach balneologicznych. Natomiast ulgi, z których korzystają pracownicy państwowi w leczniczych zakładach kąpielowych, to pozostawiono i na r. b. w postaci obniżek w wysokości 50 proc. za korzystanie z kąpieli solankowych.

URUCHOMIENIE KILKU FABRYK W KRAKOWIE. W ostatnich dniach ub. miesiąca zostało uruchomionych w Krakowie szereg fabryk, które z powodu zastoju względnie remontu nie były czynne. Między innemi została uruchomiona fabryka mydełek „Mewa" w Podgórzu i fabryka czekolady Pischingera w Dębnikach. — Kierownictwo powyższych fabryk spoczywa w rękach sprowadzonych z zagranicy fachowców.

ZABUDOWANIE PLACU PRZY LINJI A—B. W związku z poruszaną przez nas sprawą uporządkowania placu przy linji A—B dowiadujemy się, iż jeszcze w roku zeszłym magistrat m. Krakowa na podstawie ustawy o rozbudowie miast wydał właścicielowi omawianego placu polecenie zabudowania go w przepisanym terminie. Termin ów upływa w jesieni bieżącego roku. Jak się dowiadujemy, utworzyło się konsorcjum, które przystąpi już rychło do zabudowania tego placu. Jest więc nadzieja, iż parkan upstrzony kolorowymi afiszami zniknie niezadługo, co niewątpliwie przyczyni się do upiększenia rynku.

OLBRZYMI NAPŁYW ROBOTNIC DO ROBÓT W DANJI. Od trzech dni przed budynkiem Państwowego urzędu pośrednictwa pracy gromadzą się tłumy kobiet z powiatów krakowskiego, bocheńskiego i innych chcące się zakontraktować do robót rolnych w Danji. Wskutek tego, że robotnice te mają zebrać się już 7 bm. w barakach wychodźczych w Oświęcimiu, personal państw. urzędu pośr. pracy urzęduje do późnego wieczora. Po zakontraktowaniu skierowuje się poszczególne partje robotnic do odnośnych starostw celem wydania ulgowych paszportów robotniczych. Do starostwa krakowskiego skierowano dotąd około 200 robotnic.

CO BYŁO NA DZISIEJSZYM TARGU? Targ dzisiejszy był dość ożywiony przy średnim bardzo dowozie. Na placu Kleparskim płacono za 100 kg pszenicy 47 milj., za żyto 27 milj., za jęczmień 28—29 milj., za owies do 30 milj. Na Rynku głównym ceny utrzymały się na poziomie ostatniego targu, tylko cena jaj obniżyła się na 120 tys. za sztukę, zaś sera z 2,200.000 na 2 miljony. Należy tu zaznaczyć, iż wieśniacy sprzedający nabiał i zboże dopytywali się o złote i chętnie je brali.

WYJAZD BANDERJI KRAKUSÓW DO WARSZAWY. Wczoraj w godzinach popołudniowych zaroiły się ulice miasta uczestnikami banderji, którzy zwracali uwagę swemi barwnemi strojami krakowskiemi. Banderja krakusów w ilości około 200 ludzi wyjechała wieczorem do Warszawy, by tam w dniu 3-go Maja wziąć udział w pochodzie narodowym. Prócz Krakusów, wyjechała także do Warszawy znaczna ilość dziewcząt i kobiet około 50 w strojach ludowych. W skład banderji, która wyjechała do Warszawy, wchodzą włościanie z ziemi krakowskiej.

Z RUCHU BUDOWLANEGO W KRAKOWIE. Jak wiadomo, jeszcze przed wojną na gruntach pofortecznych u wylotu ul. Łobzowskiej powstała kolonja willi profesorskich. W czasie wojny zaś wybudowano naprzeciwko parku Krakowskiego szereg domów drewnianych dla urzędników okręgowej dyrekcji robót publicznych. Obecnie powstaje tam znowu szereg willi domów oraz olbrzymia kamienica czynszowa spółki mieszkaniowej, na czele której stoi dr Gross. Kamienica owa jest już pod dachem i w ciągu bieżącego roku będzie oddana na cele mieszkaniowe. Dla większego ożywienia ruchu budowlanego w dzielnicy Nowa wieś konieczna jest rozbudowa linji tramwajowej nr. 2 i przedłużenie jej do Łobzowa.

UCIECZKA 3 GROŹNYCH BANDYTÓW Z NOWEGO SĄCZA. Dnia 29 kwietnia br. o godzinie 7 wieczór zbiegło z więzienia sądu okręg. karnego w Nowym Sączu 3 groźnych bandytów, a mianowicie Balon Franciszek, lat 22, Krzyżak Jan, lat 22 i Grabiec Józef. Wymienieni rzucili się na dozorców w czasie, gdy ci podawali im światło; następnie uciekli na strych, ze strychu na dach, skąd spuścili się po rynnie na ziemię i przez parkan murowany zbiegli w wikliny Dunajca.

Jak widać z tej relacji policji również w Nowym Sączu panują tak sympatyczne stosunki bezpieczeństwa, jak w Krakowie, skoro wymienieni 3 bandyci mogli tak łatwo uciec i zatrzeć za sobą ślady.

KONCERT A. KALINOWSKIEJ I P. ZACHARY. Zapowiedziany koncert śpiewaczki p. Anny Kalinowskiej oraz pianisty p. Zachary odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 4 maja w sali Starego Teatru o godz. 8 wieczór. Bilety do nabycia u Braci Lipskich przy ul. Sławkowskiej.

ADA SARI, niezrównana primadonna koloraturowa wystąpi w Krakowie nieodwołalnie we środę 7 bm.

KABARET W KINIE „WARSZAWA" odbędzie się w sobotę 3-go bm. z współudziałem sił krakowskich i lwowskich. M. inn. wystąpią p. Helena Rynas, wodewilistka teatru „Nowości" p. Karolina Kramusowa, art. lwowskiej „Bagateli" i „Ula". Kazimierz Beroński, doskonały Ombrade z „Hrabiny Paryża", Bron. Załucki, wyborna w grotesce Krystyna Leszko, oraz Zygmunt Ujheli, Kazimierz Ostrowski i Martówna z Wojnarem. Bilety sprzedaje kasa kinoteatru „Warszawa".

TEATRY. Miejski teatr im. Juljusza Słowackiego: Piątek 2 maja: „Medea". **Teatr „Bagatela":** Piątek 2 maja „Acjdelia". Sobota: „Prof. Klenow" (popołudniu), wieczorem: „Acidalia". **Teatr miejski „Operetka:** Piątek 2 bm.: „Nastroje karnawałowe". Sobota 3 bm. popoł.: „Krowoderskie zuchy" — wieczór: „Nastroje karnawałowe".

KINA. Sztuka: „Wielki turniej miłości", film wytwórni Paramount z Betty Compson. **Uciecha:** „Trzej muszkieterowie" według powieści A. Dumasa (premjera). **Promień:** „Karnawał" z Lyą Marą. **Warszawa:** „Dwa światy" z Henny Porten i A. Morewskim. **Reduta:** „Żelazna ręka losu". **Zachęta:** „Demon cyrku".

TEATR MIEJSKI

„MEDEA" EURYPIDESA.

I.

Złoty wiek Peryklesa był w dziejach Aten walką demokracji przeciw konserwatyzmowi, walką przeciw tradycji w każdym kierunku, nawet przeciw wierze w bogów. Bo oto Anaxagoras z Klazomenai głosi wiarę w odwieczny Rozum, który uporządkował pierwotny chaos sił i pierwiastków i tchnął weń życie. Ten najwyższy Rozum jest według Anaxagorasa świadomą siebie osobowością, Bogiem, przed którym ustąpić muszą bóstwa mitologiczne. Bogiem jedynym.

Równocześnie sofiści z Protagorasem na czele stawiają człowieka nieomal na piedestale boskości, głosząc jego niezależność od bóstwa i zupełną autonomię woli. Stąd rozkwit wybujałego indywidualizmu i subjektywizmu.

Na tle tych zmagań się ducha ludzkiego z poznaniem źródła wszechrzeczy tworzy i rozwija działalność Eurypides, „najtragiczniejszy z tragików". W przeciwstawieniu do Aischilosa, reprezentanta starych, szlachetnie konserwatywnych Aten i do Sofoklesa, przedstawiciela Aten umiarkowanie demokratycznych, występuje Eurypides jako obrażony najmłodszych i wiedzie do boju hasła skrajnej wolnomyślności i oświeconego racjonalizmu. Nie troszczy się o piękno idealne, nie dba o zasady cechowej sztuki. Jest wyrazicielem renesansu ludzkiego ducha i przedstawia ludzi i charaktery takiemi, jakiemi są w życiu powszednim. Opiewa żar ludzkich namiętności i zagłębia się pierwszy w duszę kochającej kobiety. Przeznaczenie jest dla niego tylko przypadkiem, bóstwa mitologiczne symbolami określonych pojęć; mitycznych bohaterów detronizuje i ukazuje ich życie wewnętrzne, nie różniące się niczem od przeżyć każdego człowieka.

Stąd dzieła jego najbliższe są człowiekowi nowożytnemu, a echo ich odzywa się dopiero u Szekspira. Stąd Medea z wyżyn demonicznej czarodziejki czy pięknej czarownicy zstąpić musi na dno życia i rozpaczy, która nią miota bezlitośnie i prowadzi do zabójstwa własnych dzieci. Stąd Jazon, półbóg i bohaterski poławiacz złotego runa, okaże się nędznym, płaskim karjerowiczem. Stąd władca Koryntu Kreon nie będzie umiał przeprzeć swej woli przeciw kobiecie, której nie ufa: czasem i królowie nie umieją rozkazywać.

Musi więc przyjść to, co przyjść ma. Musi być straszna zbrodnia. Nie dlatego, że chce jej przeznaczenie, ale dla wewnętrznej konieczności, którą stwarza pochód czynów i zamierzeń osób dramatu.

Zabicie brata dla ratowania ukochanego uczyni serce Medei twardem i bezlitosnem; egoizm Jazona sprowadzi na niego utratę dzieci; bezwzględność Glauki, słabość Kreonta przyniesie im śmierć.

Zabójstwo dzieci dla zemsty na wiarołomnym mężu potępili współcześni Eurypidesa, widząc w takiem ujęciu rzeczy poniżenie kobiety greckiej (historja się powtarza: losy „La garconne" we Francji). Niesłusznie. Wszak Medea jest barbarzynką z Kolchidy. Chciał może raczej Eurypides ukazać ziomkom dzikość duszy kobiet z krajów barbarzyńskich i ostrzec ich przed wchodzeniem w związki, które wówczas mnożyły się w Grecji.

II.

W prześlicznym przekładzie Kasprowicza i znakomitej reżyserji pp. Wysockiej i Buczyńskiej „Medea" oznacza poważny sukces artystyczny Teatru Miejskiego.

Prosta a monumentalna w rysunku dekoracja, przedstawiająca wejście do niewidocznego pałacu, stanowiła wymarzone tło dla chóru. Urozmaicona linja schodów pozwalała aktorom rozwinąć swobodę i fantazję w kształtowaniu obrazu scenicznego. Uruchomienie chóru, jego podział na głosy, jego ewolucje i pozowanie się odbiegły daleko od utartego szablonu, wlały w sztukę życie i zbliżyły ją do nowoczesnego słuchacza. Barwy i stosowanie strojów działały artystycznie.

Dla gry p. Wysockiej superlatywy i podziw, że zachowała do końca świeżość głosu, który modulowała po mistrzowsku „Medea" staje godnie obok Kassandry z „Odprawy" i „Elektry" Hoffmannsthala.

P. Bracki ujął Jazona z prostotą i bez patosu. Bardzo trafnie, gdyż postać wielkoluda mówiła sama za siebie. Przytem operował głosem lżej i swobodniej, niż zwykle.

Dobrze oddał Kreonta p. Socha, choć nie ucharakteryzował się stosownie: Kreon jest starcem. P. Kułakowski zawiódł mimo dobrych warunków głosowych.

Dopełnili obsady pp. Kosmowska, Wolniewiczówna, Szymański i Białoszczyński.

Jako przodownica chóru zabłysnęła wdziękiem ruchów, głosem, grą p. Żmijewska. P. Buczyńska wyłamywała się nieco z całości obrazu zbyt wyrazistą maską i przesadą w ruchach.

Przedstawienie poprzedził prof. Sinko rzeczowo opracowaną prelekcją. (wt.).

ZE SPORTU

Około Olimpjady polskiej.

Próbne zawody graczy, przeznaczonych na kandydatów na Olimpjadę paryską, zakończyły się zwycięstwem Teamu B. nad Teamem A. w stosunku 3:2. Zawodów tych nie można oceniać pod kątem widzenia uzyskanego wyniku, albowiem jest rzeczą wiadomą, że wszędzie zagranicą podobne spotkania kończą się zwycięstwem, lub nieznaczną klęską Teamu drugiego, który dzięki ambicji i grze ofiarnej osiąga lepsze rezultaty.

Tak było i na tych zawodach, które potraktujemy z punktu widzenia indywidualnej gry poszczególnych zawodników i zanalizujemy po kolei każdego z nich, by móc w przybliżeniu ustalić ewentualny skład drużyny olimpijskiej.

Skład Teamu A. był następujący: Wiśniewski, Fryc, Gintel, jako obrońcy, Synowiec, Krupa, Spojda w pomocy, Sperling, Staliński, Reyman I., Bacz Kuchar w ataku.

Skład Teamu B. obejmował graczy: Przeworski w bramce, Stopa II., Kaczor w obronie, Majcherczyk, Cikowski, Styczeń w pomocy, Balcer, Kowalski, Reyman III., Chruściński, Adamek (po pauzie Zimowski) w ataku.

O grze samej nie będziemy wspominać, gdyż z uwagi na znajomość graczy, dokładne obliczenie każdego poruszenia z nich, nie należała ona do zajmującej, była raczej terenem dla orjentacji czynników mających zadecydować o ewentualnym składzie.

A więc zacznijmy od Wiśniewskiego i przeciwstawmy go odrazu Przeworskiemu. Ten ostatni ma wprost tak kolosalne szczęście w grze, że gdyby na Olimpjadzie miało tylko szczęście decydować, to Przeworski winien mieć poważne szanse, natomiast rutyna, spokój, dobry wykop, przemawiają za Wiśniewskim, który jednak posiada fatalny błąd, a mianowicie nie umie bronić dolnych piłek. Jest to tem gorsze, że Węgrzy z którymi Polska po raz pierwszy się zmierzy, do skonale plasują dolne piłki. Co do obrońców Gintla i Fryca, to przyznawszy pierwszemu wyższość, musimy stwierdzić, że jest to jedyna para kwalifikująca się w naszych warunkach na kandydatów olimpijskich, była ona też znacznie lepszą od baecków partji przeciwnej. Przejdźmy teraz do linji pomocy: Synowiec bezsprzecznie lepszy od Majcherczyka, mógłby co prawda znaleść konkurenta w Gierasie, którego jednak gry nie mieliśmy sposobności obserwować. Krupa i Cikowski, problem złożony do problemu Kałuża czy Reyman. Tak w pierwszym jak i w drugim wypadku najlepiejby było, gdyby gracze ci mogli obok siebie razem grać. Na tych zawodach Krupa był bardzo dobry. Gra jego ofenzywna była bez zarzutu, jego piłki podawane napastnikom do nóg, zawsze były plasowane, w defenzywie nieco słabszy. Cikowski miał twardego przeciwnika, bo Reymana, Bacza i Stalińskiego, jednak w pojedynkach z Krupą ten ostatni prawie zawsze wychodził zwycięsko. Za Cikowskim w zespole olimpijskim przemawiałaby rutyna i tylekrotne spotkania z zagranicą, lecz nie wiadomo, czy Krupa, byłby gorszym od niego. Spojda-Styczeń, trudno dzisiaj coś konkretnego powiedzieć. Obaj trzymali w ryzach niebezpiecznych skrzydłowych. Nie jest wykluczonym, że Styczeń, jako dawny gracz Cracovii lepiej zna sposób gry Sperlinga, niżeli Spojda system gry młodego Balcera, trzeba jednak przyznać, że Balcer biegami umiał sobie dać radę ze Spojdą, zaś Sperling nie bardzo żywo poruszał się przy Styczniu.

Linja ataku pod względem fizycznym przedstawiała się imponująco, oczywiście za wyjątkiem Sperlinga. Na prawym skrzydle dobrym okazał się Kuchar. Wprawdzie nie jest to jego zwyczajne miejsce, lecz gracz ten swojemi doskonałemi biegami, szybkością, produktywną grą głową i ostrymi strzałami, wykazał, że przy dotychczasowym materjale prawoskrzydłowych on z nich wszystkich jest jeszcze najlepszym. Słabą jego stroną, to nieumiejętność precyzyjnego centrowania. W konkluzji on winien zająć miejsce prawego skrzydła na Olimpjadzie. Bacz na prawym łączniku nie zdradzał nadzwyczajnego talentu. Był lepszym od Chruścińskiego, lecz po za ustawicznem podawaniem na prawe skrzydło kombinacji ze środkiem ataku nie mogliśmy zaobserwować. Również na próżno czekaliśmy na jego rzekome niebezpieczne strzały. Staliński na lewym łączniku, zdaje się nie mieć konkurenta, mimo, że na tych zawodach grał z olbrzymim pechem. Kilka pewnych sytuacyj nie umiał zamienić na bramki, strzał jego albo był za silny i unosił się ponad górną poprzeczką, albo odbijał się o dolny słupek bramki. Jest on więcej typem gracza przebojowca, niżeli kombinatora. Sperling zdaje się być nie we formie. Nie widzimy już u niego szybkich biegów ku bramce i tych precyzyjnych center. Prowadzi on piłkę ku linji kornerowej, potem zatrzymuje ja, by po kilku obrotach, przypominających jakieś tańce, scentrować ją do rąk bramkarza, lub pod nogi obrońcy. Balcer na tej samej pozycji nie dorównuje mu co prawda techniką i celnością strzałów oraz rutyną, lecz swojemi niebezpiecznymi biegami i parciem błyskawicznem ku bramce wytwarzał groźne sytuacje podbramkowe, przez co gra jego jest niejednokrotnie produktywniejszą. Na ogół jednak wziąwszy za Sperlingiem przemawia większe doświadczenie i bardziej wypróbowana klasa. Celowo zostawiliśmy na koniec Reymana, jako środkowego napastnika. Szkoda, że w zawodach tych próbnych nie mógł wystąpić Kałuża z powodu kontuzji. Przeprowadzenie bowiem paraleli między tymi dwoma najlepszymi środkowymi napastnikami jest rzeczą konieczną w interesie sprawności i skuteczności poruszenia się całej linji ataku. Pozycja ta odgrywa rolę mózgu organicznego całej drużyny. I odrazu trzeba zauważyć, że mózgiem tym może tylko i jedynie w Polsce być Kałuża. Obserwowaliśmy specjalnie na tych zawodach Reymana i co nas uderzało? Brak inicjatywy na szerszą skalę, brak planowości w dokładnem ujęciu całokształtu poruszenia się ataku. Uderzającem na przykład było, że Sperling na lewem skrzydle nie otrzymał ani jednej długiej naprzód wysuniętej piłki od niego. Ataki były więcej przypadkowe, i chociaż od czasu do czasu ujawniały się jakieś przedsięwzięcia to były one więcej następstwem gry sporadycznej, niżeli poprzedzone wcześniejszem postanowieniem i zdecydowaną myślą. Zato strzelcem jest Reyman wspaniałym, ale tylko na suchym terenie, gdyż wystarczy aby boisko było rozmokłe, żeby ociężałość jego z wszystkimi minusami wystąpiła. Kałuża zaś w obecnej formie to jedyny mądry, rozumny kierownik ataku, to główna sprężyna całego mechanizmu, jakim jest drużyna. Brak strzałów zastępuje on dobrym passingiem, który dobrzy łącznicy muszą zamieniać na bramki. A wymaga tego zasada gry, by tylko łącznicy bramki strzelali.

Chcemy przy tej sposobności odeprzeć zarzut, jakoby Kałuża nie umiał walczyć. Widzieliśmy go przy pracy na „Vasasu", słyszeliśmy o jego grze w Katowicach i to nam dodaje pewności, że na Olimpjadzie zechce on w równej mierze bronić honoru barw polskich. W konkluzji więc oświadczamy się za Kałużą na pozycji środkowego napastnika. Nie znaczy to, by z Reymana zrezygnować. Uważamy, że należałoby jeszcze raz wypróbować go na prawym łączniku obok Kałuży. Byłoby godnem polecenia, by kap. okręgu krakowskiego wziął podobną kombinacje pod uwagę na zawodach Krakowa ze Lwowem. I tak skończyliśmy z krytyką odnośnie do zawodów próbnych. Reasumując wrażenia konstatujemy, że aby gra poszczególnych graczy i całego zespołu olimpijskiego mogła nasunąć konkretne wnioski, musi wybrana drużyna zetknąć się z przeciwnikiem obcym, w każdym razie jednolitym a nie złożonym z poszczególnych jednostek, przynależnych do różnych klubów. Co do ewentualnego składu drużyny w naszem pojęciu zastrzegamy sobie głos w czasie późniejszym. **M. Ster.**

Z KRAJU

PANAMA DOSTAWOWA W BYDGOSZCZY. Dnia 19 bm. zamknięto i opieczętowano w Bydgoszczy fabrykę odzieży — Leona Posłusznego i S-ki. Wyekwipowana we wszystkie nowoczesne urządzenia fabryka ta, zatrudniała około 400 pracowników, wspólnikiem jej był Niemiec, Hanneman. W czasie wojny osobnik ten był feldweblem pruskim i to stanowiło początek jego karjery paskarskiej. Wszedłszy w spółkę z bydgoskim księgarzem L. Posłusznym zdołał uruchomić przedsiębiorstwo. Policji bydgoskiej doniesiono z początkiem wielkiego tygodnia, iż z materjałem, dostawianym firmie tej przez władze, dzieją się różne nadużycia. Wstępne dochodzenie wykazało tyle obciążającego materjału, iż najpierw zamknięto Hannemana, a w parę dni L. Posłusznego. Śledztwo zaczyna zataczać coraz szersze kręgi, gdyż obejmuje już DOK. w Toruniu, dyrekcję kolejową w Poznaniu i Gdańsku, DOK. Lwów i dyrekcję okręgową poczt w Bydgoszczy. Firma stoi pod zarzutem, iż bardzo poważne ilości materjału rządowego sprzedawało na swoją korzyść, na bok.

Dochodzenia w tej sprawie przejęła i prowadzi Generalna Prokuratorja Państwa.

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W ŁODZI. Policja w Łodzi aresztowała znanego jej z opisu komunistę Tennenbauma, który występował w partji pod pseudonimem Jasiek. W jego mieszkaniu, które wykryto, przeprowadzono szczegółową rewizję, która dała nieoczekiwane wyniki. Ustalono, że w mieszkaniu tem mieściło się centralne biuro komunistycznej partji robotniczej w Polsce na okręg województwa łódzkiego. W mieszkaniu było biuro wyborcze dla skasowanej listy wyborczej Nr. 17 (lewica klasowych związków zawodowych) do rady Kasy chorych w Łodzi. W związku z tem aresztowano około 20 osób, podejrzanych o przynależność do partji. Kilka osób zdołało zbiec przed aresztowaniem.

ZE ŚWIATA

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W RZYMIE. Z Rzymu donoszą o aresztowaniu dwóch deputowanych komunistycznych, którzy usiłowali wywiesić czerwony sztandar z balkonu parlamentu, oraz wielu komunistów biorących udział w demonstracji majowej.

SENSACYJNE SAMOBÓJSTWO POLSKIEJ ADWOKATKI W CHICAGO. Z Nowego Jorku donoszą, że adwokatka w Chicago Wanda Stopa, pochodząca z Małopolski, która w zarządzie miasta zajmowała wybitne stanowisko odebrała sobie życie. Zostawiła ona listy i poezje, przypominające pamiętniki Marji Baszkirowej. Wanda Stopa kochała się nieszczęśliwie w przedsiębiorcy gazetowym Kenley Smith i wykonała zamach rewolwerowy na jego żonę. Smith udaremnił zamach a kula ugodziła woźnego który spieszył z pomocą. Po nieudanym zamachu pani Stopa udała się do mieszkania, gdzie ubrała się w białą suknię, przyozdobiła swe łóżko różami, a następnie wypiła truciznę. Gdy policja wtargnęła do mieszkania, aby aresztować adwokatkę, ta już nie żyła.

Nastroje karnawałowe

Operetka w 3 aktach A. Kubiczka. Muzyka A. Petersa.

Dzieje twórczości operetkowej polskiej nie istnieją. W ostatnich latach przeżyliśmy kilka nieudałych premjer operetkowych, premjer, które wprowadzają w kłopot wszystkich zajętych premjerą, od dyrekcji teatru począwszy, na sprawozdawcy skończywszy. Wszyscy bowiem zdają sobie sprawę, że nowo narodzone dziecię operetkowe ma wyjątkowe prawa u nas, że właśnie to nowe dziecko n... będzie mesjaszem operetkowym.

Takie same narodziny przeżyliśmy wczoraj, w teatrze przy ul. Rajskiej, narodziny, które trwały długo, bo od godziny ósmej do dwunastej w nocy i skończyły się smutnie, bo śmiercią noworodka. Tym razem śmierci niewiniątka winien jest librecista. Każden twór teatralny od tragedji począwszy, na operetce skończywszy, musi mieć jako podstawowy warunek do życia akcję sceniczną, zapra- wioną zwłaszcza w operetce szczyptą humoru i sentymentu. „Nastroje karnawałowe" pozbawione są tych warunków. Akcji w bardzo zresztą długich aktach niema, brak zupełny w dziwnie oschłym tekście humoru, a sentymencik ulokował jedynie kompozytor w frazach muzycznych. Poza wymienionemi niedostatkami brak nawet librecie faktury techniczno-teatralnej, którą posiada partytura muzyczna, obaj zaś twórcy, posiadają wybitną wadę początkujących autorów, 50 proc. rozwiekłość z nadmiaru tekstu i muzyki. Gdyby mnie ktoś zapytał o treść nowej operetki, byłbym w kłopocie. Odpowiedziałbym, że to samo co się dzieje w pierwszym, najkrótszym akcie, dzieje się w dwóch następnych, bardzo długich aktach. A gdyby mnie zapytano co dzieje się w pierwszym, odpowiedziałbym, to samo, co w drugim i trzecim.

Muzyka p. Petersa, ma daleko więcej warunków teatralnych, jak tekst. Jest jej przedewszystkiem za dużo, po stokroć za dużo, w wielu razach zresztą nieusprawiedliwionej dramatycznie. Takich momentów jak w akcie drugim, kołysanka Lilli, tancerki (która zresztą przez 3 akty, ani razu nie tańczy) kołysanka, w której młoda panna dopomina się o dziecko (bardzo zresztą miła muzycznie kołysanka), jest wiele, a momenta takie na scenie są niedopuszczalne. Muzyka jednak w „Nastrojach karnawałowych", ma fakturę dobrą, zawodową. Pomysły tematyczne niezawsze oryginalne, opracowane harmonicznie i instrumentalnie bez zarzutu.

Cóż powiedzieć o artystach, którzy „bronili reduty Ordona"? Trudno wymieniać nazwiska 15 bohaterów i bohaterek. Ryczałtem powiedzieć należy, że spełnili swój obowiązek, od ósmej do dwunastej, że spełniła go publiczność, wywołując autorów, po akcie drugim, że dopełnili go recenzenci, pozostając do końca na swych stanowiskach.

Uniknę wreszcie szablonu obowiązującego do twórczości rodzimej, przewidując „zadatek na przyszłość" i powiem szczerze: „Niech was Opatrzność uchroni pisania w tym samym guście następnych operetek, krakow...cy autorowie. Chcecie inną operetkę napisać? Wiwat! Jak jej nie należy pisać, przekonaliście się na pierwszej, na „Na...rojach karnawałowych".

B. Raczyń...i.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Przesilenie rolne

Rolnictwo całego świata przechodzi obecnie okres ciężkiego przesilenia. Ceny wytworów rolnych, które podczas wojny osiągnęły niebywały poziom, począwszy od r. 1921 poczęły wykazywać na światowych rynkach zbożowych stałą tendencję spadku. Podczas wojny rolnictwo miało niezwykłą konjunkturę. Ceny szły w górę nieproporcjonalnie do cen produktów przemysłowych, zapotrzebowanie zboża ze strony państw wojujących znacznie przekraczało granice podaży. I tak w lipcu 1920 ceny pszenicy w Nowym Jorku osiągnęły najwyższy poziom wyrażony indeksem 297 w stosunku do r. 1913. Począwszy jednak od końca r. 1920 konjunktura się zmienia i zwolna ustępuje miejsca depresji. Już w połowie r. 1921 ceny pszenicy w New-Jorku spadają do 138 w stosunku do r. 1913, we wrześniu 1922 do 117, we wrześniu 1923 do 113. Obecnie tedy cena pszenicy waha się na poziomie o 10 proc. wyższym od cen przedwojennych. Ten sam mniej więcej poziom wykazują ceny bydła, mięsa i tłuszczów. I tak ceny mięsa i tłuszczów trzymają się przeważnie na poziomie przedwojennym z wyjątki... mięsa wołowego, które jest o 20 proc. tańsze n... przed wojną.

W przeciwstawieniu do cen wytworów rolnych ceny artykułów przemysłowych wykazują poziom nieproporcjonalnie wysoki. Indeks wytworów przemysłowych w hurcie z wyłączeniem wytworów rolnych wynosi w Ameryce około 170—180 w stosunku do r. 1913. Proporcja cen panująca przed wojną, zotała naruszona. Stosunek wymienny wytworów rolnictwa do wytworów przemysłowych zmienił się na niekorzyść ro...ictwa.

Ażeby nabyć tę samą ilość wytworów przemysłu farmer amerykański i rolnik europejski musi produkować i sprzedawać o 70 proc. więcej niż przed wojną.

W krajach dotkniętych inflacją w Polsce, Niemczech i Rosji stosunek ten przedstawia się dla rolnictwa jeszcze mniej korzystnie. W Rosji ceny wytworów rolnych ą około 200—300 proc. droższe od wytworów rolnych, biorąc za podstawę porównawczą rok 1913.

W Polsce w marcu tego roku indeks hurtowy obliczony w dłoarach (r. 1914 = 100) artykułów żywności pochodzenia roślinnego wynosił 86,8, podczas gdy materjałów włókienniczych 1589, metalów i węgla 125,1. W Niemczech stosunek cen przedstawia się podobnie, jak w Polsce.

Z początkiem kwietnia tego roku indeks cen hurtowych zboża, mąki, kartofli w Niemczech wynosił 80,9, mięsa, ryb, tłuszczu, mleka, cukru 104,90, podczas gdy indeks tekstyljów wynosił 270,55, węgla, żelaza i materjałów budowlanych 154,40.

Jeśli zapytamy o przyczynę rachwiania się przed wojennej proporcji cen, to wskazać należy przedewszystkiem na następujące czynniki:

1) wzrost kosztów produkcji przemysłowej w związku ze spadkiem wydajności pracy, lepszem wynagrodzeniem robotnika, ciężarami socjalnemi— czego nie było w rolnictwie;

2) wzrost wytwórczości rolnej pobu...onej wysoką konjunkturą wojenną przy dobrych urodzajach lat ostatnich.

I tak statystyka obszarów uprawnych i zbiorów w państwach, będących głównymi dostawcami rynków światowych przedstawia się następująco:

	obszar uprawny w 1000 ha		zbiory w 1000 tonn	
	1913	1923	1913	1923
Argentyna	6918	6450	5400	7058
Kanada	4457	9044	6306	12785
Stany Zjedn.	20300	24779	20776	21385
Australja	2968	4009	2501	3266

Z powyższej statystyki widzimy bardzo silne powiększenie obszarów uprawnych i zbiorów zwłaszcza w Kanadzie.

3) Spadek siły kupna państw europejskich odgrywa w spadku cen wytworów rolnych również pewną niepoślednią rolę.

Skutki przesilenia rolnego odbijają się niekorzystnie na całości gospodarstwa społecznego. Dają się one tem boleśniej odczuwać, im większe znaczenie posiada rolnictwo dla życia gospodarczego kraju.

W kraju par excellence przemysłowym np. w Niemczec..., przesilenie rolne nie ma tego znaczenia gospodarczego, jak w Polsce, kraju typowo rolniczym. W Niemczech na przesileniu rolnem korzysta przemysł, gdyż niskie ceny wytworów rolnych oznaczają tanią robociznę i pomnażają zdolności eksportowe kraju.

Natomiast w kraju rolniczym przesilenie rolne oznacza zmniejszoną siłę kupna najszerszych warstw ludności i skurczenie się rynku wewnętrznego. Straty stąd dla przemysłu powstałe są większe od zysków wynikających z taniej robocizny.

O ile siła eksportowa rolnictwa rosyjskiego odżyje i osiągnie normy przedwojenne, przesilenie rolne świata wejdzie w stadjum krytyczne.

efzet.

Światowy rynek cukrowy

Nasz wiedeński korespondent donosi nam: Ceny cukru na rynku światowym w ostatnim miesiącu uległy silnym wahaniom. W rezultacie spadły silnie na wszystkich rynkach z wyjątkiem Niemiec. Mianowicie: w Czechach spadły o 30 k. c., w Francji o 140 frsc., w Holandji o 2.5 guldena, za 100 kg., w Ameryce o 0.5 dolara za funt. W Niemczech i Austrji, gdzie ceny notują niżej parytetu światowego zdołały się one utrzymać na dotychczasowym poziomie.

Statystyka cukrowa wykazuje za rok 1923/24 następujące cyfry: Uprawa buraków obejmowała w Czechach 115.940, na Morawach 71.293, na Śląsku 2.943, w Słowacji 35.536 ha. Uprawa jednego ha. przyniosła przeciętnie 270 cetnarów metrycznych. Z powodu wzrostu obszarów uprawnych i wzrostu wytwórczości ceny okazują tendencję zniżkową. W Holandji zamówienia terminowe dokonywane są po niższych cenach. We Francji ceny się silnie wahają, zależnie od kursu franka. W Anglji kupcy trzymają się w rezerwie, gdyż liczą na zniesienie ceł na cukier. Tegoroczny plon z Jawy przedstawia się następująco: Superieur 15.25, Muscovados 11, melassa 276.000, inne sorty 267 tysięcy cetnarów.

Umowa w sprawie przejęcia P. K. K. P. przez Bank Polski

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu dnia 26 kwietnia ustaliła ostatecznie zasady przejęcia PKKP przez Bank Polski. Umowa, podpisana między Bankiem Polskim a ministrem skarbu, zawiera następujące ważniejsze postanowienia:

Bank Polski przejmuje 28 kwietnia następujące aktywa PKKP: zapas złota (z wyjątkiem sumy około 10 miljonów złotych, stanowiącej zabezpieczenia obligacyj pożyczki złotej z r. 1922), waluty i dewizy zagraniczne, pozostałości na rachunkach z korespondentów zagranicznych, portfel weksli zdyskontowanych w walucie złotowej, oraz pożyczki terminowe, udzielone na zastaw papierów wartościowych o stałem oprocentowaniu.

Z passywów przejmuje Bank Polski zamienione na złote pozostałości na rachunkach żyrowych i korespondentów loco.

Bank Polski przeprowadzi likwidację nieprzejętych aktywów i passywów PKKP na rachunek skarbu państwa. Za przejęte aktywa po potrąceniu passywów Bank Polski uzna je specjalny rachunek ministerstwa skarbu, przeznaczony na wykup biletów bankowych.

Nieruchomości administrowane przez PKKP. z wyjątkiem kilku niepotrzebnych Bank Polski nabywa od skarbu według wartości, określonej przez rzeczoznawców. Na poczet należności Bank przekazuje odrazu skarbowi 20 miljonów złotych.

Ostatni bilans PKKP. zostanie sporządzony po dzień 27 kwietnia, pierwszy bilans Banku Polskiego — 10 maja.

21 miljonów złotych nadwyżki podatku majątkowego

Ogółem do dnia 26 kwietnia skarb państwa otrzymał tytułem podatku majątkowego 98,303.113 zł. Do 1 maja suma ta niewątpliwie zaokrągliła się do 100 mil. zł. Ponieważ preliminarze budżetowe za pierwsze 4 miesiące r. b. przewidywały wpływ z podatku majątkowego w sumie 79.000.000 zł., skarb państwa otrzymał nadwyżkę ponad sumy preliminowane — 21,000.000 zł., nie licząc wpływów za zboże zadeklarowane na wywóz oraz weksli przemysłowych. W m. maju preliminuje się wpływ na poczet podatku majątkowego w sumie 10.000.000 zł.

Obrót czekowy w Polsce

Na podstawie opinji wydanej przez prawników rząd przyszedł do przekonania, że przepisów, tyczących obrotu czekowego nie potrzeba przeprowadzać przez Sejm pod formą ustawy, lecz wystarczy ogłosić je na mocy pełnomocnictw skarbowych w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej. W najbliższym zatem czasie Polska doczeka się wreszcie jednolitej ustawy czekowej.

Budżet majowy

Opracowany przez M-stwo Skarbu preliminarz wydatków i dochodów na maj przewiduje: w wydatkach 133,455.279 zł., w dochodach 133,504.127 zł. zamyka się więc nadwyżką dochodów w kwocie 48.848 złotych.

Budżet ten uwzględnia wszystkie potrzeby administracyjne państwa w znacznie wyższym stopniu, niż budżety poprzednich miesięcy i dlatego wykazuje znacznie mniejszą nadwyżkę budżetową w porównaniu np. z kwietniem, kiedy wynosiła ona około 11.000.000 złotych.

Bardzo poważny wzrost w stosunku do kwietnia wykazują także wydatki inwestycyjne: w tem wydatki inwestycyjne wojska przeszło 12,000.000 zł., wydatki inwestycyjne kolei 7.000.000 zł.. Min. Spr. Wewnętrznych 500.000 zł., M-stwa Oświaty 914.000 zł., Poczty 300.000 zł., Robót Publicznych 1,800.000 zł. (w związku z naprawą szkód wyrządzonych przez wylewy).

Ogółem wydatki M. S. Wojsk. wynosić mają w maju 48,900.000 zł. na administrację i 1,500.000 zł. na przedsiębiorstwa; wydatki M-stwa Skarbu projektowane są w kwocie 20.845.000 zł. (w tem 8,988.000 zł. na emerytury oraz 4.634.000 zł. na spłatę długów zagranicznych); wydatki M-stwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego 19.187.000 zł.

W dochodach pierwsze miejsce zajmuje M-stwo Skarbu z kwotą 86,536.000 zł. oraz monopole z kwotą 11,108.000 zł.

W dochodach M-stwa Skarbu daniny publiczne wynieść mają 82,825.000 zł. W tem podatki bezpośrednie bez majątkowego 35,510.000 zł.: gruntowy 9,000.000 zł., przemysłowy 15 000.000 zł., dochodowy 12,750.000 zł. Z podatku majątkowego przewidywana jest kwota 10,000.000 złotych.

Podatki pośrednie przynieść mają w maju 15 miljonów 515 tys. zł., w tej liczbie podatek od spirytusu 9,500.000 zł, od cukru 3,700.000 zł.

Cła winny przynieść 13 milj. zł. Opłaty stemplowe 6 milj. zł., opłaty wywozowe 800 tys. zł.

Z monopoli najwięcej przyniesie tytoniowy 10 miljonów złotych.

Dochody Poczt i Telegrafów, przewidywane w kwocie 6.372.000 zł., przewyższają nieco wydatki.

Czysty zysk przedsiębiorstw państwowych przewidywany jest w kwocie 4,500.000 zł. (najwyższą pozycję dają dochody z lasów państwowych 4 milj. zł.).

Pożyczka kolejowa przynieść ma 2 milj. zł., premjowa pożyczka dolarowa (kwictniowe wpływy, które zostały nienaruszone) 8 miljonów zł.

KRONIKA KRAJOWA

OPŁATY NA CZEKI STAŁE PKO. Od d. 1 maja r. b. pocztowa Kasa Oszczędności wprowadza następujące opłaty na czeki stałe, t. j. płatne w określonych terminach: w okresach rocznych i półrocznych 2 zł.; w kwartalnych — 5 zł. i w miesięcznych 12 zł.

INTERWENCJA DLA POPRAWY KURSU AKCYJ W WARSZAWIE. Na posiedzeniu w dniu 30 kwietnia warszawska rada giełdowa zajmowała się sytuacją na giełdzie warszawskiej. Zamierza ona czynić starania celem zorganizowania syndykatu interwencyjnego dla poprawy kursu akcyj.

PRZEWALUTOWANIE RACHUNKÓW NA ZŁOTE W BANKACH POZNAŃSKICH I WARSZAWSKICH. Z dniem 1 maja banki poznańskie i warszawskie przystąpiły do przewalutowania wszelkich rachunków w markach polskich na złote i wszelkie zlecenia przyjmują tylko w złotych. Równocześnie banki obniżyły dotychczasowe stawki procentowe.

WSKAŹNIK SKRÓCONY CEN HURTOWYCH obliczony w dolarach w stosunku do r. 1914 wynosił 13. IV. 108,8 i wykazał spadek o 0,3 w stosunku do poprzedniego tygodnia.

KOLEJE POLSKIE ZACZNĄ PRZYNOSIĆ ZYSKI. Przedsięwzięte w związku z ogólną sanacją ulepszenia w gospodarce kolejowej zaczęły już dawać owoce: według preliminarza budżetowego na maj koleje nasze dadzą po raz pierwszy czysty zysk w kwocie 4.284.000 złotych. — Jak wiadomo, już od nowego roku wydatki eksploatacyjne kolei pokrywane są z dochodów z nieznacznemi dopłatami ze strony Państwa. Budżet Państwa obciążają tylko wydatki inwestycyjne przedsiębiorstwa kolejowego, które w maju wynosić mają 7,000.000 złotych.

WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA HANDLOWEGO BRACIA ROLNICCY S. A. W KRAKOWIE. We wtorek dnia 29 kwietnia 1924 r. odbyło się Walne zebranie Spółki akcyjnej Bracia Rolniccy w lokalu Spółki przy ul. Florjańskiej L. 27, przy udziale akcjonarjuszy, reprezentujących 64% nominalnego kapitału. Walne zebranie uchwaliło zatwierdzenie przedłożonego bilansu oraz rachunku zysków i strat i udzieliło Radzie Zawiadowczej i Dyrekcji absolutorjum z czynności za okres gospodarczy 1923. Z wykazanego zysku w sumie Mkp. 3.567.020.679.67, który przyniósł kapitał nominalny Mkp. 100,000.000.— (mianowicie Mkp. 10,000.000.— z I emisji, Mkp. 10,000.000 z II emisji, ukończonej we wrześniu 1923 oraz Mkp. 80,000.000.— z III emisji, ukończonej w. grudniu 1923), uchwalono uzupełnić fundusz zapasowy do wysokości 50% kapitału akcyjnego kwotą 49,510.065.07 Mkp., dalej wyznaczono tytułem dywidendy i superdywidendy Mkp. 1,199.600.000.— czyli 2.000% od kapitału akcyjnego tj. po **Mkp. 10.000.—** od akcji nominalnej wartości Mk. 500 I i II emisji, a po Mkp. 5.000 — od akcji III-ciej emisji. Następnie przeznaczono na tantjemę dla Rady Zawiadowczej i Dyrekcji Mkp. 667,800.000.—, na rezerwę podatkową Mkp. 1,000.000.000.—, na renumerację dla urzędników i cele społeczne Mkp. 400,000.000.—, pozostałą zaś resztę w kwocie Mkp. 250,110.614.60 przeniesiono na rok 1924. Na wniosek p. Leona Sternberga wybrano ponownie do Komisji rewizyjnej pp. dr. F. Landaua, adwokata i Henryka Frenkla, dyrektora firmy Hydraulika, a jako ich zastępców pp. Artura Górowskiego, dyrektora Wolnego Domu składowego S. A. oraz Romana Grünwalda, przemysłowca. — Po załatwieniu kwestji rozdziału zysków uchwalono zmianę nazwy Spółki na „Towarzystwo przemysłowo-handlowe Bracia Rolniccy S. A.", konieczną ze względu na nabycie przez Spółkę objektów przemysłowych, a następnie na wniosek p. Dra Lieblinga, upoważniono Dyrekcję i Radę zawiadowczą do nabycia realności na cele Spółki, wreszcie uchwalono nabycie pozostałych 20% udziałów w Domu towarowym, z którego już 80% należy do Spółki. Jako organ do publikacji Spółki wybrano „Kurier Wieczorny".

WYTWÓRCZOŚĆ WĘGLOWA GÓRNEGO ŚLĄSKA. W czasie od 7 do 13 kwietnia kopalnie górnośląskie wydobyły ogółem 518.160 tonn węgla. Z powyższej ilości zużyto na Górnym Śląsku 169.163 tonn, w Polsce 108.430 tonn. Eksport zagraniczny wynosił 229.809 tonn i to: do Niemiec 161.904, do Austrji 43.916, do Węgier 8.117, do Czech 6.487, do Szwajcarji 3.778, do Gdańska 2.870, do Jugosławji 2.024, do Włoch 243, do Rumunji 188, do Kłajpedy 152 i do Danji 130 tonn. Zapasy węgla na kopalniach w dniu 13 kwietnia wynosiły 706.012 tonn. Kopalnie zażądały 39.104 wagony, a otrzymały 37.507.

PRODUKCJA ROPY W POLSCE. Produkcja ropy wyniosła za rok ubiegły siedemset kilkadziesiąt tysięcy tonn. W porównaniu z rokiem 1922 wzrosła produkcja o 24.000 tonn, jeśli chodzi o ilość ropy wydobytej na powierzchnię. Jeśli zaś chodzi o ropę wydobytą i przeznaczoną na przeróbkę w rafinerjach, ta wzrosła o blisko 42.000 tonn.

NOTOWANIA ZŁOTEGO W GDAŃSKU. W prywatnych obrotach giełdowych płacono wczoraj za złotego 111.50 guldenów za 100 złotych.

Wiadomości dla członków Związku Przemysłowców w Krakowie

Projekt Targów Gdańskich. We wrześniu b. r. projektowane jest ze strony sfer gdańskich urządzenie w Gdańsku międzynarodowych targów, obliczonych również na udział sfer gospodarczych polskich. W tym samym czasie mają się odbyć również Targi Wschodnie. Prosimy o doniesienie, czy nasze sfery przemysłowe są zainteresowane Targami Gdańskiemi.

W sprawie eksportu do Włoch. Nasze stosunki handlowe z Włochami są bardzo słabe. Prosimy o wyrażenie opinji jakie są przyczyny słabego rozwoju naszych stosunków handlowych z Włochami, zwłaszcza nikłości naszego eksportu do Włoch, a w szczególności, prosimy o zakomunikowanie nam, czy i jakie ograniczenia lub trudności przywozowe są stosowane w praktyce przez władze włoskie do towarów pochodzących z Polski.

W sprawie umowy handlowej z Niemcami. Ponieważ mamy przedłożyć Izbie handlowej i przemysłowej projekt umowy handlowej z Niemcami, prosimy o podanie jakie postulaty stawia przemysł odnośnie do umowy handlowej z Niemcami.

Umowa Handlowa ze Stanami Zjednoczonemi. Ponieważ ma być zawarta umowa handlowa ze Stanami Zjednoczonemi, prosimy o podanie ewentualnych postulatów w sprawie rokowań o zawarcie traktatu handlowego ze Stanami Zjednoczonemi.

Z posiedzenia Sekcji Drzewnej. Dnia 30 kwietnia b. r. odbyło się posiedzenie przemysłu drzewnego zwołane przez Związek Przemysłowców, w sprawach, dotyczących obecnego położenia przemysłu drzewnego. Wszyscy obecni stwierdzili, że przemysł drzewny przechodzi obecnie poważny kryzys tak, że grozi przemysłowcom drzewnym zamknięcie warsztatów pracy. — Przemysł drzewny nie jest dzisiaj w stanie konkurować z zagranicą a to na skutek podrożenia kosztów robocizny, jakoteż na skutek nieodpowiednich taryfikacyj kolejowych. W szczególności nie opłaca się zupełnie przemysłowi tartacznemu sprowadzanie drzewa surowego do przetarcia, albowiem kalkulacja nie wytrzymuje obciążeń frachtów. Dotyczy to w szczególności tych tartaków, które są w odległości od lasów. Dzisiaj n. p. kosztuje fracht ze wschodniej Małopolski drzewa surowego do Krakowa około 2 dolarów, co ciąży poważnie na cenach drzewa przetartego. Wobec takiego stanu rzeczy cały przemysł tartaczny w szczególnościześrodkowany w zachodniej Małopolsce na Śląsku Cieszyńskim i Górnym zupełnie upada. Referat w sprawie taryf kolejowych wygłosił nadzwyczaj źródłowo p. Insp. Bund z Izby Handlowej i Przemysłowej. Uchwalono poczynić kroki w sprawie zmiany taryfy kolejowej. Ponadto uchwalono poprzeć pismo fachowe „Drzewo i Las". W końcu uchwalono stworzyć sekcje drzewną przy Związku Przemysłowców i w tym celu ma być zwołane ogólne zgromadzenie przemysłowców drzewnych. Równocześnie wypowiedzieli się przemysłowcy przeciw ostatnim zarządzeniom Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie dopłaty do opłat ubezpieczeniowych dla Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków we Lwowie za II. półrocze 1923 r., oraz wypowiedziano się przeciw pobieraniu postojowego za towary nadeszłe w niedziele i święta, albowiem zarządzenia w tym kierunku wydane sprzeciwiają się obowiązkowi spoczynku niedzielnego. Przemysł drzewny przechodzi na skutek podwyższonej robocizny, nieodpowiedniej taryfikacji kolejowej, daniny lasowej, pobieraniu postojowego w niedziele i święta, z powodu obciążeń socjalnych i podatkowych tego rodzaju przesilenie, że cały eksport drzewny stoi przed likwidacją.

Ceny ziemiopłodów

Lwów, 1. 5. Zastój w tranzakcjach giełdowych i pozagiełdowych. Ogólny obrót zaledwie 30 tonn. Tranzakcje owsem po cenach utrzymanych; tendencja utrzymana, usposobienie bez ochoty. Notowano: Pszenica kraj. (73/74) 20—21. żyto małopolskie (68/69) 12.70—13.30, — (65/66) 10.80—11.40, jęczmień małopolski brow. 12.20—13.30, — przemiałowy 10—10.50, owies małopolski (44/45) 11—12.50. Z wyjątkiem owsa ceny szacunkowe.

Warszawa 1. 5. Tranzakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg netto w złotych. — Franco st. załad.: pszenica pomorska gwarantowana 130 f (15) 24, — kongresowa gwarantowana 126 f (15) 23.50, żyto kongresowe gwarantowane 116 f (25) 12.30—12.65. — 117 f (15) 11.85. — 118 f (15) 12, owies kongresowy jednolity (45) 12.30—12.60. otręby pszenne (15) 8.60. Tendencja wyczekująca, obroty średnie.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 1 maja 1924

Akcyjny Hipoteczny . . .	0,95—0,92—0,91
Przemysłowy	0.65—0.57—0.54—0,54½
Ziemski Kredytowy	0,30(0,23)
Chodorów	6,00—5,90—6,15—5 90
Cegielski	0 70
Cmielów. fabryka porcelany	1,00
Browary Lwowskie	8,75—8,70—8,50
Oik zak. przem drzew. .	4,60—4,75—4,50—4,56
Par ozy S. A. bud. masz.	0,58—0,59—0.60
Pez , Pow Zakłady bud. .	0,38
Polska Nafta	0,82 0,81
Rakszawa, fabryka sukna .	4,25 4 50
Tesp. tow. ekspl. soli . . .	7.10—7,15—7,25—7,12

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	0,90
Elektr na Sanie	0,25
Gazy Zachodnie	7,25—7.00
Gazy Wschodnie	24,50 2[illegible],00—23.50
Jaworzno	(25) 32,00—[illegible]0,00 29.00
Jaworzno drobne	35,00—34,00
Gazolina	2,00—1,90—1,80—1.82
Len w Krośnie	bez przedpł. 1,60 (1.80)
Olkusz	0,57—0,58
Węglówki	0.04—0,03½—0,03¾

Giełda poznańska

Poznań, 1 maja. Cyfry w Złotych.

B. Kwilecki	2,80	Iskra	
B. Przem.	4,00	Lubań	
B. z. sp. zar.		Roman May	44,00—38,00
P. Bank Ziem.		Marynin	
P. Bank Handl.	5,00	Młynotwórnia	1,15
Arkona		Młyn Ziemiański	
Barcikowski	0,85	Płótno	0,60—0,50
Brow. Krotosz.		Pap. Bydgoszcz	
Cegielski		Piechcin	
Centrala Rol.	0,40	Poz. Sp. Drzew.	1,95—1,85
Centrala Skór		Tkanina	
C. Hartwig		Unja	8,00—7,50
Hartwig Kantor.		Wojciechów	0,70
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	
Hurtownia Zw.	0,20	Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius		Zj. Brow. Grodz.	

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 2 maja 1924

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 1/V.
Bank Przemysłowy . . .	0·65—0.60	0·65—0·61
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	1·15	1·11
Ziemski Bank Kredyt. . .		
Powszechny Bank Kredyt.		
Bank Komercjalny . . .		
Bank Zw. Spółek Zarob.		7·00—8·00
„Tohan"	0·60—0·58	0·68 0·61
„Tehate"		
„Impex"		
Bracia Rolniccy		
„Pharma"	1·34	1·38—[illegible]35
„Polski Glob"	0.24—0·22	
Żegluga Polska	0·22	0·20
Zieleniewski	14·25—14·35	15·00—14·40
Cegielski, Poznań . . .	0·84—0·85	0·90—0·83
„Potęga" Tow. huty żel.		
„Trzebinia", ...	0·86—0·87	0·86—0·85
Rohn, Zieliński i Ska .		
Orthwein, Karasiński i Sp.		
Herzfeld-Victorius . . .		
„Pocisk"	1·35	
Warsz. Parowozy		0·61—0·59

AKCJE	Transakcje w złotych dziś	Transakcje w złotych 1/V.
Automotor		
Górka	[illegible]·40—26·35	26·40—26·35
Siersza	[illegible]·50—7·40	7·70—7·50
Tepege	3·40—3·30	3·70
Polska Nafta	0·84—0·83	0·87—0·86
„Pokucie" . .	0·65—0·95	[illegible]60—0·45
Oikos	5·56	
Pezet		
Strug	2.15—2·25	2·20
Syndykat Kosz., Kraków .		
S. W. Niemojowski . . .	1—0·98	
Zakłady przem. „Ryngraf"		
Tłuszcze Trzebinia . . .	7·10	
Azot	0·81—[illegible]	0·83
„Agrochemja"		
„Teropol"		
Elektr. Siersza	0·53	0·54—0·53
Porcelana Ćmielów . . .	1·17—1·15	1·22—1·20
„Krakus"	1·55—1·45	1·65—1·55
Chybie	10 30—10	10·50—10·30
A. Piasecki	1·52	
Garbarnia		
Fabr. kap. w Myślenicach		

Kraków, 2 maja. Od wczoraj rozpoczęła giełda krakowska notowania w złotych. Na odmianę wszystkie papiery obniżyły się w złotych. Papiery są notowane po śmiesznie niskich kursach. Za akcję Górki nie dostanie się pary trzewików. Wielu akcyj nie notowano, a podaż wszystkich papierów była poważna. Najwyższy czas, by przedsiębiorstwa, których akcje są notowane na krakowskiej giełdzie, by uniknąć dalszego spadku ich efektów, rozpoczęły interwencję. Sprawa interwencji była już poruszana przez Radę giełdową w Warszawie na ostatniem posiedzeniu, gdzie ma być utworzony syndykat interwencyjny banków.

Waluty bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 2 maja. (Kursa w złotych).

Bank dysk. 10, 9.
„ handl. 10.65, 10, 10.25.
„ handl. i przem. 2.05, 1.90, 2.05.
„ kred. warszawski 1.30, 1.20, 1.35.
„ handl. Poznań 4.45.
„ przem. Lwów 0.55.
„ zjedn. ziem pol. 2.40.
„ Spółek zarobk. Poznań 7.50, 8.—.
„ zachodni 3.25, 3.05.
„ zw. ziemian 0.40.
Sole potasowe 9.50.
Kijewski i Szolce 0.40, 0.50, 0.45.
Puls 0.50, 0.70.
Spiess 1.30.
Chodorów 7.—, 6.75.
Czersk 1.20, 1.15.
Częstocice 3.40, 3.45.
Michałów 1.10, 1.20.
Cukier Warszawa 5.90, 5.30, 5.60.
Łazy 0.30, 0.20, 0.25.
Firley 1.10.
Cegielski 0.85, 1.20.
Lilpop 0.85, 1.—, 0.95.
Norblin 0.85, 0.70, 0.80.
Orthwein 0.75.
Ostrowiec 13.25, 10.25, 12.—.
Parowozy 0.65, 0.50, 0.55.
Pocisk 1.35.
Rohn Zieliński 0.60.
Starachowice 3.80, 3.55, 3.80.
Ursus 1.50.
Maszyny rolnicze 0.70.
Zawiercie 77, 80.
Żyrardów 610, 595, 600.
Borkowski 215, 230.
Jabłkowscy 0.25, 0.30.
Syndykat rolniczy 3, 3.10.
Elektryczność 2.65, 2.70.
PTE 0.35.
Ostrowiec 2.30, 1.90, 2.20.
Klucz. fabr. papieru 0.60.
Pol. nafta 0.80, 0.85.
Nobel VI 2.75, 2.40.
Siła i Światło 0.60, 0.70.
Spirytus 2.50, 2.40.
Haberbusch 8.75, 8.55.
Konopie 0.85.
Żegluga 0.30, VII 0.25.

Tendencja niejednolita

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 33.50—34. Gazy zachodnie 8.30. Węglówki 0.04. Lokomotywy 0.72. Nafta Krosno 0.63—0.58. Nobel 2.65—2.75.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Dolar 5.19, korony czeskie 15.22.

Czeki: Nowy Jork 5.18—5.18 i pół, Praga 15.22—15.26, Paryż 33.50—33.60, Londyn 22.80.

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 2 maja (cyfry w złotych).

Nowy York $5.18^{1}/_{2}$, Londyn $22.77^{1}/_{2}$, Paryż $33.78^{1}/_{2}$—$33.77^{1}/_{2}$, Wiedeń $7.31^{1}/_{8}$, Praga $15.27^{1}/_{2}$, Włochy 23.31, Belgja $28.31^{1}/_{2}$, Szwajcarja 9213, Holandja 194.50. Waluty: Dolary $5.18^{1}/_{2}$—$5.18^{1}/_{4}$ miljonówka 0.60—0.55 pożyczka złota 8—8.50 bony złote 0.75

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 2-go maja, 1924 roku. — otwarcie giełdy. — Marka polska —.—. New - Jork 5.63. Londyn $24.61^{1}/_{2}$. Paryż —.—. Wiedeń $79^{7}/_{16}$. Praga 16 i $56^{1}/_{4}$. Włochy 25.25—. Belgja 30.62. Budapeszt $68^{1}/_{2}$. Helsingfors $14^{2}/_{8}$. Sofja 410. Holandja 222. Christjanja 78. Kopenhaga $95^{1}/_{4}$. Stokholm $148^{1}/_{2}$. Hiszpanja —.—. Bukareszt $286^{1}/_{4}$. Berlin 133. Belgrad $712^{1}/_{2}$. Medjolan —.—.

Giełda zbożowa

Kraków, dnia 2 maja. Ceny za towar średniej handlowej jakości za 100 kg w miljonach marek bez gminnego podatku spożywczego loco Kraków. Pszenica 75/76 — 48—49. Pszenica 72/74 — 46—47. Żyto 65/67 — $26^{1}/_{2}$—$26^{3}/_{4}$. Żyto 68/70 — 27—28. Jęczmień brow[illegible]niany i siewny 31—32. Jęczmień na krupy 27—29. Owies 27—29. Owies dworski 29—30. Mąka żytnia 70% okr. krak. $42^{1}/_{2}$—$48^{1}/_{2}$ Mąka żytnia 70% okr. pozn. 46—47. Mąka pszenna 50% 81—83. Otręby żytnie $16^{1}/_{2}$ do 17. Otręby pszenne 19—20. Fasola biała cukrowa jasiek 110—120. Fasola krasa 70—75. Fasola mieszana 60—65. Groch polny 32—35. Groch jadalny 60—65. Groch Victoria 90—100. Wyka 22—23. Łubin niebieski suchy 21—22. Makuchy lniane 44—45. Makuchy rzepakowe 28—29. Słoma długa prosta 12—13. Słoma mierzwa 9—10. Siano słodkie okr. krak. 20—24. Ziemniaki stołowe 11—12.

Wzrost kosztów utrzymania w Krakowie za kwiecień 3'60 procent

Komisja parytetyczna ustaliła wzrost kosztów utrzymania za drugą połowę kwietnia na 2.31 proc., a za cały miesiąc kwiecień 3.60 proc.

Ostatnie telegramy

z 2 maja 1924

Powrót prezydenta

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 10 rano powrócił do Warszawy p. prezydent Wojciechowski.

Odznaczenia 3 Majowe

Warszawa. (Tel. wł.) Jutro ogłoszone zostanie nadanie szeregu odznaczeń orderowych, z których najważniejsze są następujące: Wielka wstęga Orderu Orła Białego prezydent ministrów dr **Grabski.** Wstęga orderu Odrodzenia Polski książę biskup **Sapieha** i ks. arcybiskup **Theodorowicz.**

Komandorje z gwiazdą Odr. Polski prof. dr Głowacki, b. minister Makowski, b. min. Englich, prof. Mikułowski, Pomorski, dr Jan Kanty Steczkowski, wiceminister Markowski.

Krzyże komandorskie otrzymali między innymi prof. Birkenmayer, prof. Lutostański, pos. Michejda, Kazimierz Bełza Ostrowski, Fudakowski, Czekawski-Golejewski, Artur Śliwiński, dr Rząd, Korwin Szymanowski, byli ministrowie Przanowski i Hącia.

Krzyże oficerskie orderu Odrodzenia Polski otrzymali między innymi: Olga Boznańska, Marja Rodziewiczówna, Zdzisław Dębicki, Artur Górski, Feliks Jasiński, ks. Bozel, Kazimierz Kamiński, Józef Śliwiński, Jan Rosen, prof. Karol Tichy.

Prasa sowiecka o rokowaniach warszawskich

Moskwa. Prasa sowiecka zamieszcza wywiad z delegatem SSSR. Orłowem, który powrócił z Warszawy, gdzie w imieniu Sowietów występował na konferencji kolejowej, której wynikiem było podpisanie konwencji. Orłow zaznaczył, że początkowo ze strony polskiej dała się zauważyć wielka ostrożność przy omawianiu drobnych nawet spraw, w ciągu jednak pertraktacji obie strony przekonały się o faktycznej wzajemnej gotowości uregulowania komunikacji kolejowej. Kwestja wzajemnych pretensji i sporów, które mogłyby w przyszłości wynikać z praktyki kolejowej została zadecydowana bardzo korzystnie, a mianowicie w tym sensie, że wszystkie pretensje wynikające wzajemnie z traktatem ryskim i w przyszłości towary, które wych regulowane będą na specjalnych zjazdach kolejowych zwoływanych przez obu kontrahentów. Sprawy taryfowe konferencja uregulowała zgodnie z traktate mryskim i w przyszłości towary, które idą z SSSR. tranzytem przez Polskę podlegać mają taryfom nie wyższym od wewnętrznych taryf polskich. Orłow zakończył swój wywiad zapewnieniem, że bezpośrednia komunikacja z Polską będzie zorganizowana w najbliższym czasie.

Przed wyborami w Niemczech

Berlin. (Tel. wł.) Listy kandydatów do Reichstagu pojawiły się już w druku. Ogółem zgłoszono z poszczególnych okręgów wyborczych 486 list kandydatów w porównaniu z 296 listami przy wyborach w r. 1920, a 23 list państwowych w porównaniu z 15 listami z roku 1920. Agitacja wyborcza osiągnęła w dniach ostatnich punkt kulminacyjny. W Berlinie przyszło na przedwyborczem zgromadzeniu socjalistycznem do bójki z komunistami. W bójce około 20 osób odniosło ciężkie zranienia. Podczas zgromadzenia socjalnej partji niemieckiej w Königsberg przyszło wczoraj do ekscesów, wywołanych przez komunistów. 15 osób odniosło ciężkie zranienia. Również po zgromadzeniu w Oberschauwalden komuniści atakowali powracających ze zgromadzenia. Policja zrobiła użytek z pałek gumowych. Liczba rannych jest znaczna.

Rozpatrując już dzisiaj szanse wyborów w dniu 4-go maja prasa niemiecka wyraża zapatrywanie, że największe szanse powodzenia mają stronnictwa centrum, których kandydatami są między innymi kanclerz Marx, Dr. Wirth i Fehrenbach. Natomiast ogólnie oczekują strat w stanie posiadania mandatów stronnictwa socjal-demokratycznego przedewszystkiem na rzecz komunistów. Stronnictwu ludowemu, propagującemu — jak wiadomo hasła monarchistyczne grozi rozłam a co zatem idzie osłabienie przy wyborach. Liczą się z tem, że stronnictwo to uzyska najwyżej 42 mandaty.

Radek Sobelsohn w drodze do Anglji

Królewiec. (Tel. wł.) Przybył tu aeroplanem Radek-Sobelson, który następnie pociągiem udał się do Berlina. Przyjazd jego jest jakoby w związku z rokowaniami angielsko-sowieckiemi.

Technika życia

W wyzyskaniu zdobyczy techniki, Amerykanin kroczy na czele wszystkich innych narodów. Posiada on też racjonalny styl życia, powiedzmy technikę życia, która może być dla cudzoziemca sympatyczną lub niesympatyczną, lecz niewątpliwie ogromnie ułatwia walkę z życiem.

Ta technika życia urobiła się pod wpływem warunków zewnętrznych. W średnio - zamożnych domach amerykańskich, służba należy do rzadkości, każdy musi przeto polegać na własnych siłach, przytem nieznane w Europie gorączkowe tempo, wymaga specjalnej sprawności. Symbolem pośpiechu, cechującego życie amerykańskie jest auto, które posiada prawie każdy Amerykanin i stacja radjo - odbiorcza, którą sporządza sobie każdy wyrostek do własnego użytku.

Zwiedzając porą zimową miasta, oglądane w lecie ,ma się wrażenie mniejszego ruchu ulicznego. Może z tej przyczyny, że wielu ludzi, którzy latem mają auta, służące do urządzania wycieczek pozamiejskich, na zimę je sprzedają, by na wiosnę odkupić nowsze i lepiej skonstruowane. Jest to bardzo charakterystyczne dla zużytkowania wszystkich sił, szybkiej decyzji i przedsiębiorczości.

Racjonalne wyzyskanie sił czuć przedewszystkiem w gospodarstwie domowem, uproszczonem do ostatecznych granic. Jest rzeczą stosunkowo łatwą otrymać od Amerykanki zaproszenie na obiad do jakiegoś klubu czy restauracji, ale do prywatnego domu wstęp jest niezmiernie utrudniony, z tej prostej przyczyny, że amerykański tryb życia nie sprzyja przyjmowaniu gości u siebie. Dotyczy to oczywista średniej klasy, mieszkającej w wielkich miastach.

Podług stosunków majątkowych wytworzyły się cztery specjalne typy gospodarstwa domowego. Klasa robotnicza nie należy do żadnej z tych grup, gdyż proletarjusz amerykański czy to Polak, czy Włoch, czy Irlandczyk, trzyma się swych zwyczajów ojczystych. Natomiast w innych warstwach społecznych istnieją gospodarstwa domowe, obchodzące się całkiem bez służby, zamożniejsze mają jedną służącą, najczęściej Murzynkę; rodziny zamożne trzymają też szofera, a bogacze prowadzą domy wystawne, jak wszędzie na świecie.

Najoryginalniejszy jest tryb życia warstw uboższych. Nawet mieszkańcy wielkich miast posiadają własne domki na przedmieściach, stosunkowo bardzo tanie, zwłaszcza gdy się poprzestaje na domu drewnianym. A urządzenie wewnętrzne jest zarówno proste jak wygodne. Wcale tu nie znają szaf ani umywalni. Doskonale urządzona łazienka czyni zbyteczną wszelkie umywalnie a zamiast szaf na bieliznę i ubrania, są wszędzie wmurowane wnęki. Nawet w kuchni jest wszystko wmurowane, począwszy od maszyny do zmywania naczynia, kończąc na lodowni. Tedy całe urządzenie sypialni składa się z łóżek i toaletki a w jadalni są tylko lekkie wygodne krzesła, rozsuwane stoliki, parę dywaników, a czasem fortepian lub pianola, oraz szafka na książki, o ile również nie jest wmurowana. Utrzymanie w czystości takiego domostwa, nie nastręcza też znaczniejszych trudności.

Co się tyczy kuchni, to wprost nieprawdopodobne, jak mało się na to poświęca czasu. Amerykanin odżywia się przeważnie owocami i przerozmaitą sałatą, co również wynika z jego „techniki życia“ mającej na celu zaoszczędzenie czasu. — Obiady jada się w mieście, rodzice w jakiejś jadłodajni, a dzieci w szkole. Kanapki i sałata, albo sałata i lody, oto m e n u najbardziej rozpowszechnione. Bardzo wielu ludzi odżywia się raz lub dwa razy dziennie, a ważnym środkiem odżywczym są migdały i orzechy, spożywane tu masowo, jako że nie wymagają żadnego przyrządzenia. Głównvm posiłkiem jest wieczerza, lecz w domach obywających się bez służącej, tak jarzyny jak inne środki spożywcze, otrzymuje się już ugotowane, i wymagające tylko odgrzania.

Wiele rodzin, pragnąc sobie zaoszczędzić wszelkich kłopotów domowych, wynajmuje mieszkania wraz z urządzeniem i częściową obsługą. Jedyne zajęcie domowe, do którego nie można nikogo wynająć, to gotowanie i zmywanie naczynia. Ale tę ostatnią czynność spełniają w Ameryce niemal zawsze mężczyźni.

Bardziej rozwinięte życie domowe i większą dbałość o wygody spotyka się w domach, mogących mieć własną służącą. Murzynki są doskonałemi kucharkami i odznaczają się pracowitością i sumiennem spełnianiem obowiązków. Dalszy krok na drabinie ekonomicznej zaznacza się utrzymywaniem własnego szofera, a już rodziny bardzo zamożne pozwalają też sobie na drugą służącą.

Właściwie, to prowadzenie gospodarstwa domowego jest w Ameryce niezmiernie ułatwione. Środki żywności, stosownie do zamówienia, dostawcy przysyłają do domu z największą punktualnością, co zaoszczędza dużo kłopotu i czasu.

Wszędzie istnieją zakłady, gdzie na poczekaniu farbuje się i naprawia się odzież, czy obuwie z niesłychaną szybkością. W wielkich miastach przedsiębiorcy pobudowali lecznice, w których ordynują specjaliści do wszystkich chorób. Na pytanie cudzoziemca, dlaczego się tak wyzyskuje każdy kątek, stale słyszy się tęsamą odpowiedź: technika życia, polegającą na zaoszczędzeniu czasu i sił.

Ta technika życia opanowała też wszystkie dziedziny wytwórczości. Pojęcie systemu Taylora przejęte z Ameryki, stosuje się w Europie nazbyt ciasno. Tam bowiem każde większe przedsiębiorstwo ma swego rzeczoznawcę, który obserwuje każdego pracownika, by najodpowiedniej zużytkować jego indywidualne zdolności. Jest to świadomem i celowem ulepszaniem techniki życia, w myśl zasady: największe wyniki przy najmniejszym nakładzie pracy.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego“. Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).